

dr hab. Marcin Majewski, prof. US

Szczecin, 4 września 2023 r.

Katedra Archeologii

Instytut Historyczny

Uniwersytet Szczeciński

**Ocena pracy doktorskiej magister Katarzyny Baruchy**  
***Bednarstwo i tokarstwo w średniowiecznych miastach północnej Polski,***  
**ss. 583, 106 il. (tekst główny), 135 fot., 175 rys., 49 tab. (w katalogu),**  
**napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Anny Marciniak-Kajzer**

### **Wstęp**

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu studiami nad rzemiosłem w późnośredniowiecznych miastach zajmowali się niemal wyłącznie historycy. Podstawą ich studiów były zachowane źródła pisane i zabytki cechowe zebrane w kolekcjach muzealnych lub nadal używane w obyczajowości historycznych związków zawodowych. Jednymi z ważniejszych tematów podnoszonych w ówczesnych publikacjach były kryzysy produkcji cechowej, zmiany w technice produkcji czy specjalizacja zawodowa. Dzięki wynikom badań archeologicznych prowadzonych w historycznych centrach lokacyjnych miast rzemiosło znalazło się wśród tematów opracowywanych także przez archeologów. Nie bez wpływu na ten fakt stało się przesunięcie granic chronologicznych zainteresowań badaczy, którzy rozpoczęli studia w ramach archeologii historycznej. Właśnie do rzeczowej subdyscypliny należy zaliczyć przedstawioną do oceny rozprawę doktorską, która poświęcona została rzemiosłom reprezentowanym w miastach późnośredniowiecznych obszaru współczesnej Polski północno-zachodniej, a precyzując rzemiosłom związanym z obróbką drewna – bednarstwu i tokarstwu.

### **Opis formalny ocenianej pracy**

Rozprawa została złożona do oceny w jednym tomie. Składa się z dziewięciu rozdziałów, w tym wstępu i katalogu zabytków. Ponadto spisu wykorzystanych pozycji bibliograficznych, spisów ilustracji zamieszczonych w zasadniczym tekście pracy, spisów fotografii, rysunków i tabel wykorzystanych w katalogu. Rozdział 1 (*Wstęp*, s. 6-12) ma charakter ogólny i służy omówieniu celu pracy, obszaru geograficznego zainteresowań

Autorki, chronologii, zakresu tematycznego, przyjętych metodach analizy, podstawie źródłowej i strukturze pracy. W rozdziale 2 (*Stan badań i zasób źródłowy*, s. 13-24) przedstawiony został pokrótce stan badań nad przedmiotami drewnianymi pozyskiwanymi w kontekście prowadzonych badań wykopaliskowych, i które Autorka mogła zakwalifikować do wyrobów bednarskich i tokarskich. Ponadto zaprezentowano źródła archeologiczne ujęte w pracy oraz źródła ikonograficzne. Część 3 (*Las i drzewa w dawnej gospodarce*, s. 25-31) jest najkrótszym z rozdziałów, gdzie omówiono dość oszczędnie dawną gospodarkę leśną, spław drewna oraz jego przeznaczenie. Rozdział 4 (*Obróbka drewna na potrzeby rzemiosła*, s. 32-62) poświęcono budowie i właściwościom drewna wraz z jego podziałem gatunkowym, technikom obróbki tego surowca i narzędziom – również znanych z odkryć archeologicznych. Partia 5 (*Bednarstwo*, s. 63-117) dotyczy jednego z dwóch rzemiosł leżących w głównym polu zainteresowań Autorki pracy. Omówiono tu najstarsze wyroby znane z Europy, ich asortyment, narzędzia służące do produkcji wyrobów, proces powstawania przedmiotów oraz rodzaj doboru surowca w kontekście przeznaczenia dla wytworzenia konkretnej kategorii produktów. Część 6 (*Tokarstwo*, s. 118-179) omawia drugie z rzemiosł – tokarstwo i została uporządkowana w podobny sposób jak poprzednia. Dużo miejsca poświęcono zmianom w technikach toczenia drewna i używaniu różnych odmian tokarek, z podziałem na odmienne typy napędu. W rozdziale 7 (*Bednarze i tokarze w mieście średniowiecznym*, s. 180-209) mgr K. Barucha zebrała informacje o początkach specjalizacji w ramach rzemieślniczej obróbki drewna, cechach rzemieślniczych i ich roli w miastach ze szczególnym uwzględnieniem ośrodków, z których pozyskano materiały archeologiczne uwzględnione w pracy, wraz z pojawiającą się specjalizacją i podziałem, problemem pozyskiwania surowca do produkcji rzemieślniczej. W niniejszej partii zarysowano także społeczne zagadnienie rozwoju rzemiosła w miastach. Ostatnia, 8 część (*Podsumowanie*, s. 210-221), jest zbiorem konkluzji wynikających z poprzednich rozdziałów pracy.

Rozdział 9 to katalogowe zestawienie materiału archeologicznego ujętego w studium (*Katalog zabytków*, s. 228-539), który zestawiono alfabetycznie według nazw ośrodków, z których pozyskano zabytki. Scharakteryzowano tutaj kontekst pozyskania źródeł, sporządzono tabele z charakterystyką przedmiotów wraz z ich wymiarami, śladami poprodukcyjnymi, występowaniem ewentualnych znaków własnościowych (gmerków) itd.

### **Podstawa źródłowa**

Za podstawę przedstawionej pracy posłużył materiał źródłowy pozyskany w trakcie badań archeologicznych w następujących ośrodkach miejskich: Gdańsku i Zatoce Gdańskiej

(materiał z wraku W-5 „Miedziowiec”), Elblągu, Toruniu, Pucku, Inowrocławiu, Międzyrzeczu, Poznaniu, Szczecinie, Stargardzie, Pyrzycach, Kołobrzegu, Koszalinie. Do porównań zbiorów wykorzystano m.in. zabytki pochodzące z prac wykopaliskowych we Wrocławiu. Autorka w tytule pracy i treści maszynopisu stosuje konsekwentnie określenie badanego obszaru jako północna część Polski. Tymczasem jest to w zasadzie część północno-zachodnia naszego kraju. Brak jest przecież materiałów pochodzących z Warmii i Mazur. Nie jest to jednak uwaga zasadnicza, a jedynie formalna.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na mapkę z zaznaczonymi miastami z których pochodzą analizowane większe zbiory (il. 1, s. 7). Widać tu jednoznacznie, że brak jest materiałów pochodzących z małych ośrodków miejskich na Pomorzu Zachodnim i Pomorzu Gdańskim. Oczywiście wynikiem tego zjawiska jest słabe rozpoznanie tych miejsc, może z wyłączeniem ostatnich studiów Michała Starskiego poświęconym produkcji garncarskiej małych miast z pogranicza Pomorza Gdańskiego i Pomorza Zachodniego. Przyczyną tego stanu jest także brak publikacji ewentualnych wyników badań, których raporty zdeponowano w archiwum konserwatorskim, ale i sam brak właściwych badań w tych miastach. Być może materiały pochodzące z tych ośrodków pozwoliłyby na odmienne spojrzenie na rolę rzemiosła cechowego, które mogło w znacznej części zaspokajać rynek wiejski, bardziej niż w przypadku większych, portowych miast, które sporo produkcji przeznaczały na rynek wewnętrzny i eksport.

Zasadniczym uzupełnieniem części ze źródłami archeologicznymi powinny być źródła historyczne, w tym i ikonograficzne. W przypadku tej ostatniej kategorii zabrakło refleksji nad potencjałem sfragistyki cechowej. Na tłokach pieczętnych znanych z szeregu publikacji ukazywano nie tylko wyroby charakterystyczne dla określonych rzemiosł, ale również narzędzia służące do wyrobu przedmiotów. Ponadto w przypadku produkcji cechowej nie należy bezwzględnie przestrzegać chronologii przyjętej w niniejszej pracy, szczególnie w odniesieniu do ikonografii historycznej, ponieważ charakter i technika produkcji rzemieślniczej nie ulegała radykalnym zmianom przez dziesięciolecia. Pokazują to liczne przykłady znane między innymi z ikonografii napieczętniej, ale i grafiki pochodzącej z XVII wieku.

### **Analiza treści pracy**

Jak przystało na pracę z zakresu archeologii historycznej Autorka starała się obok źródeł archeologicznych wskazywać adekwatne źródła historyczne i konkluzje historyków. Szczególnie jest to widoczne w partii poświęconej lasom i dawnej gospodarce drzewnej

(rozdział 3) oraz cechom rzemieślniczym w miastach, ze szczególnym uwzględnieniem dwóch tytułowych zawodów – bednarstwa i tokarstwa (rozdział 7).

Dawna gospodarka leśna ukazana została dość schematycznie. Owszem nie jest to najważniejsza część pracy, ale w przypadku gospodarki leśnej miast i owszem. We wspomnianym rozdziale nie pojawiły się żadne informacje o lasach będących własnością miast, które często weszły w ich posiadanie jeszcze na etapie lokacji za sprawą władcy nadającego prawo miejskie. Mowa o tym pojawia się dopiero w rozdziale 7 (w odniesieniu do Torunia i Chełmna). To one były podstawą miejskiej gospodarki leśnej, która stawiała się ważna nie tylko dla działalności budowlanej, ale również rzemieślniczej wytwórców pracujących w drewnie. Kończąc na aspekcie zabezpieczenia kalorycznego paliwa dla rzemiosł korzystających z ognia czy problemu samego opału dla mieszczan. Faktycznie, jak domyśla się Autorka, lasy były zazwyczaj administrowane w sposób poprawny, co wiązało się ze specjalnymi służbami dbającymi o gospodarowanie tym zasobem. Zazwyczaj wybierano konkretne rodzaje drewna w związku z jego planowanym przeznaczeniem. Dbając tym samym o odtworzenie uszczuplonego drzewostanu gatunkowego. W pracy wskazano jedynie na spław drewna Wisłą. Tymczasem dla części zachodniej istotnym pozostawał flis Odrą. O czym brak informacji w przedłożonej do oceny dysertacji

W przypadku rozdziału poświęconego cechom rzemieślniczym wydaje się, że zbyt dużo miejsca poświęcono na ukazanie całości obrazu korporacji zawodowych funkcjonujących w miastach. Przez to nieco na margines zepchnięto interesujące nas rzemiosła drzewne. Warto w tym miejscu było poświęcić uwagę tylko cechom, które pracowały w drewnie. Na tak zarysowanym tle wskazać specjalizację bednarzy i tokarzy wraz z ich odmiennością. Uwagę zwraca w tej partii dobór danych historycznych, który ograniczony został głównie do prac polskojęzycznych. W przypadku tak dobrze opracowanych pod tym względem ośrodków jak Gdańsk, Elbląg czy Toruń to nie dziwi. Jednak nadal, niczym *terra incognita*, pozostaje część zachodnia opisywanego obszaru, gdzie wciąż aktualne, między innymi z powodu braku polskich studiów, są prace pochodzące nierzadko sprzed stu i więcej lat. Mam tu na myśli publikacje dotyczące cechów rzemieślniczych w Szczecinie, Kołobrzegu, Pyrzycach czy Stargardzie. Zdaję sobie sprawę z niełatwym dostępem tych publikacji, ale dla Osoby, która pragnie zdobyć stopień naukowy nie powinno być to problemem. Wspominam o tym nie bez przyczyny, ponieważ dane pochodzące między innymi z dawnych zapisów statutowych cechów wspominają często o sztuce mistrzowskiej. Dzięki niej wiemy, jaki asortyment wyrobów w rzemiośle był

uważany za najważniejszy i jak mogła wyglądać najistotniejsza wytwórczość cechowa. Tego rodzaju dokumenty, ale i skargi rzemieślników cechowych wskazują nam problemy w przenikaniu się produkcji poszczególnych specjalizacji. Stąd w doniesieniu do uwag Autorki dotyczących sugestii wskazanej w pracy Moniki Kasprzak, a poświęconej omówieniu badań na stanowisku Gdańsk Łagiewniki, gdzie mgr K. Barucha nie zgadza się z sugestią o jednoczesnym wytwarzaniu w jednym miejscu toczonych talerzy i misek wraz naczyniami klepkowymi, nie jestem w ocenie tego zagadnienia tak jednoznaczny. Podzielam zdanie o braku półproduktów i gotowych naczyń klepkowych w badanej pracowni. Jednak wskazana specjalizacja nie przesądzała sprawy. Niejednokrotnie pojawiają się w źródłach pisanych skargi rzemieślników wnoszone do władz zwierzchnich a dotyczące wykonywania określonych przedmiotów przez rzemieślników, którzy wytwarzali inne produkty. Wobec tego takie przypadki miały jednak miejsce.

Dyskusyjna, jak wskazała Autorka, pozostaje wciąż sprawa kryzysu produkcji cechowej na przełomie XV i XVI w. Ciekawym przykładem tego zagadnienia jest bednarstwo, a w szczególności jeden z najważniejszych produktów tego rzemiosła – beczka. Jej wielofunkcyjność, szczególnie w ośrodkach nadmorskich, wskazuje na ciągłe zapotrzebowanie na ten wyrób. Przecież to nie tylko „opakowanie” do transportu ryb, ale i innych towarów na statkach czy wozach. Ponadto wtórne wykorzystanie beczek jako latryn, obudów studni, zbiorników wody deszczowej, naczyń służących jako rzapie pokazuje duże zapotrzebowanie na ten wyrób w gospodarce dawnych miast.

Na koniec warto odnieść się do wykorzystanej bibliografii. Autorka we wstępie wskazała, iż rozprawa doktorska jest konsekwencją pracy magisterskiej. Nic nie wiemy kiedy i na jaki temat została napisana, ponieważ brak jest tutaj stosownego przypisu i zapisu bibliograficznego. Omówione w pracy zagadnienia są obszernie publikowane w Niemczech. W zestawionej, wykorzystanej przez mgr K. Baruchę literaturze odnajdujemy pozycje dotyczące głównie Lubeki i Soest. Tymczasem mamy obszerny publikowany materiał, który mógł się stać znaczącą analogią, a pochodzi z badań archeologicznych w Stralsundzie, Greifswaldzie i innych ośrodkach północno-wschodnich Niemiec. Wskazuję na ten aspekt z tego powodu, że koloniści przybywali do naszych, nowo tworzonych miastach głównie z tych obszarów. Stąd też często pochodzili rzemieślnicy tworzący w pierwszych polokacyjnych dziesięcioleciach produkcję cechową w miastach badanego obszaru, a na pewno miast południowego pobraża Bałtyku.

## **Konkluzja**

Magister Katarzyna Barucha wykonała założone cele badawcze i przedstawiła rzetelną pracę poświęconą późnośredniowiecznemu bednarstwu i tokarstwu w miastach współczesnej Polski północno-zachodniej. Doktoranta zaprezentowała spory archeologiczny materiał źródłowy, wykazała się podstawową znajomością literatury przedmiotu. Warty podkreślenia jest fakt osobistego dotarcia do materiałów wykopaliskowych, osobiste kontakty ze współczesnymi rzemieślnikami, dzięki którym Autorka mogła naocznie zweryfikować teoretyczne podejście badawcze prezentowane w literaturze przedmiotu.

Przedstawiona do oceny praca, mimo dyskusyjnych fragmentów, jest ciekawym studium łączącym dwie kategorie źródeł – archeologicznych i historycznych. Zebrano w niej wiedzę o wytworach bednarskich i tokarskich pochodzących z kilkunastu ośrodków miejskich.

Niewątpliwym atutem pracy są liczne ilustracje, które pozwalają na wyszukiwanie analogii, wskazanie podobieństw technologicznych i formalnych wśród wyrobów rzemiosła bednarskiego i tokarskiego pozyskiwanego w trakcie badań archeologicznych.

Mimo wspomnianych uwag, które nie pływają na pozytywną ocenę przedstawionej pracy, uważam, że przedłożone studium odpowiada wymogom stawianym obecnie przez kandydatów do stopnia doktora w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie archeologia. W związku z tym wnoszę o dopuszczenie Pani mgr Katarzyny Baruchy do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Marcin Mofensl.